

UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU U PROGU Roku Akademickiego 2021/2022 powrócił z KRYNICY ZDRÓJ (pow. Nowy Sącz).

Nie raz mówiono, jakim dobrodziejstwem stały się UTW powołane we Francji w latach 1920-tych, a w Polsce w r. 1975 dzięki prof. HELENIE SZWARC (ur. 5.05 1923 zm. w 2002 r.) znanej w świecie jako GERONTOLOG. Nazwa pochodzi z jęz. greckiego : geron, gerontos tzn. starzec.

Po 2-ach latach pewnego zastoju (13.03.2019 – 2021) odbyło się zebranie sprawozdawcze w dn. 22.09.2021 godz. 10.00 przy ul. Asnyka 7, by z „czystym sumieniem” ruszyć w daleką drogę do Krynicy Górskiej. W dn. 1.10. od godz. 5.00. prawie 800 km. w ciągu 13 godzin pokonaliśmy wynajętym autokarem, w gronie 33 osób, trasę zaplanowaną przed dwoma laty.

„Piękna nasza Polska cała...” z dobrymi drogami, uroczymi krajobrazami i życzliwym jesiennym słońcem. Bez utrudzenia stanęliśmy w Krynicy... od XVI wieku ojczyźnie ŁEMKÓW – czyli Łemkowszczyźnie... do roku 1947. Nieduża willa STELLA pomieściła wszystkich przybyłych kuracjuszy w pokoikach 2-osobowych z jadalnią na zerowej kondygnacji i tuż w pobliżu SOPLICOWO – miejsce zabiegów (przeważnie trzech w ciągu przedpołudnia).

Dzięki naszemu wyrobieniu turystyczno – sanatoryjnemu prawie od wiosny 2007 r. trwającemu natychmiast ruszyliśmy na rozpoznanie terenu : uzdrowisko powstało w I połowie XIX wieku, znany profesor balneolog Józef DIETL (1804-1878), rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zbadał źródła o właściwościach leczniczych (w r. 1856), a Michał Zieleniewski (1821-1896) jako lekarz uzdrowiskowy w licznych publikacjach zachęcał do ich korzystania. Powstawały Domy Zdrojowe (stary, nowy), pijalnie wód (znane 3), a ta nowa z lat 1970, „oranżeria” przez nas zwana służy jako sala koncertowa, teatralna, „muszla” orkiestrowa, a dla potrzeb międzynarodowych sympozjów przekształca się w salę konferencyjną. Niedawno zakończony remont za 26,5 mln zł wykorzystał dotacje UE. Bogusław Kaczyński tu festiwale muzyczne organizował, Nikifor malował, Jan Kiepusza śpiewał. Pijalnie oferują 7 gatunków wód : Jan i Józef (najstarsze), Mieczysław i Tadeusz, Zuber „okropny zapachowo”, a Krynica i Słotwinka możliwe w smaku.

Ogromny deptak, czyli plac spacerowy ciągle w przebudowie : nowe kostki betonowe, kwietniki z nasadzeniami co zakwitną wiosną, a wygodne ławki odświeżone już u progu zimy. Uzdrowisko jest całoroczne.

W krótkiej rozmowie „sprawozdawczej” posadzona o hasanie po górach wskazałam też na uroczę doliny z połoninami. Na każdym kroku dostrzega się strumyk wylaniający się spod ziemi, rwący potok, a potem liczne rzeki (jak Poprad) ; wszystko dąży ku Wiśle.

Prężnie działające biuro PTTK oferowało liczne wycieczki, których programy eksponowano na tablicach nierzadko ustawionych przy chodnikach. Po śniadaniu rozpoczętym szturmem na obfity i przepiękny stół szwedzki drugie szturmowanie przy Pani wycieczkowej- miłej i sprawnie działającej.

Moje 3 –krotne pobyty w Krynicy w minionych latach były prawie analfabetyczne : niedużo oglądałam, mało rozumiałam. Obecnie świetni przewodnicy (przeważnie seniorzy) „sercem” opowiadali dzieje swojej krainy oraz sąsiedniej SŁOWACJI, gdzie są termy ,

zadbane miasto Bardejów z XIV w. Wiele dowiedzieliśmy się o Rusinach – Wołochach później zwanych Łemkami, co w XVI w. z pastwisk Wysokich Karpat przywędrowali w okolice Krynicy-Zdrój (lub Krynicy Górskiej). Pracowici, karczowali zbocza gór, budowali rozrzucone po dolinach domki i koniecznie malownicze z pietyzmem zdobione cerkiewki grekokatolickie. Chrzest Polski w 966 r. , a Rusinów w 988r. „Przybysze” więc byli już chrześcijanami. Decyzje władz powojennych (po 1945 r.) rozpraszały ludność kierowaną na teren Ziemi Odzyskanych, a nawet, o dziwo w okolice Odessy. Nie zaginie tylko pamięć : budowle, cmentarze, kamienie mówią.

Na szlaku 11 cerkiewek (po roku 1947 kościołów rzymskokatolickich) zwiedziliśmy kilka. W miejscowości POWROŹNIK (bo powrozy tam wyrabiano) odremontowana cerkiew (obecnie kościół) p.w. św. Jakuba Apostoła z 1604 r. , jedna z najstarszych w Polsce, wpisana na listę UNESCO. Styl, ikonostasy, wyposażenie świątynne z ciekawą polichromią na drewnianych ścianach zachowane. Przy cerkwi prawosławnej w Krynicy (z 1990 r.) umieszczono miniaturki tych 11 cerkiewek ze szlaku.

Król Kazimierz Wielki ur. w 1310 r. w miejscowości Kowal koło Włocławka i w pobliżu Ciechocinka swoimi dekretemi dotarł w okolice Krynicy, by w XIV w. nadać prawa miejskie ważnej, na szlaku handlowym Polska- Węgry wzdłuż rzeki Poprad położonej Muszynie. W latach 1970 tych obskurniutka, teraz wygląda jak panienka na wydaniu : jasna, świeżo odmalowana z Ratuszem z r. 2021 na dawnych średniowiecznych piwnicach zbudowanym. Kościół barokowy p.w. św. Józefa w remoncie, a przy nim imponujący ogród biblijny: dróżki, postacie i miejsca starotestamentowe, odpowiednie nasadzenia i napisy. Nieco za miastem, na terenie gór i dolinek przepiękny ogród „zmysłowy”,(niby to dla osób niepełnosprawnych) na wzrok, słuch, dotyk, smak działający. Piękne miasto (jak nasze Srokowo) Tylicz, również w pobliżu Krynicy (może 8 km.) też od Kazimierza Wielkiego prawa w XIV w. i biskupa Tylickiego nazwę. Kościół pw. Św. Piotra i Pawła z 1600(?) r. a nawy pw. Wniebowzięcia NMP z końca lat 1980-tych. Tuż na terenie dawnego pola Droga Krzyżowa Golgota i Różańcowa oraz Aleja Świętych. Nie zwykłych to ludzi dzieło a pomnik Króla, Biskupa, Jana Pawła II etc., wielkich rzeźbiarzy. Trochę w deszczyku. Busem zjechaliśmy do Krynicy, by przy Jana Kiepury z 1934 r. domu „Patria” spojrzeć na Klasztor Elżbietanek, u których częstym kuracjuszem po r. 1956 bywał kardynał Stefan Wyszyński. W Starym Sączu (z XII w.)klasztor ss. Karmelitanek, a żona Bolслава Wstydlwego św. Kinga beatyfikowana przez Jana Pawła II w 1999r. Wysoki mur otacza Dom Zakonnicy, a wejście do kościoła przeładowanego świętościami, udostępnione. W miejscowości Kamianna muzeum pszczelarstwa: pasieki muzealne i aktualnie czynne. Wielki Dom Wypoczynkowy wykorzystany m. in. dla dzieci z Czarnobyli po r.1986 . Odbył się sływ Dunajcem w Pieninach, znów Dolina Popradu, Żegiestów (domy w remoncie). Ciekawe wyciągi krzesełkowe (dla narciarzy), gondolowe (dla reszty), wieża widokowa(z 2018 r.) . Z platformy na wysokości 1114m. „cały świat” jak na dłoni.

Po tych wycieczkach, spacerach, czasem koncert i kino (m.in. film FATIMA miło zrealizowany). Obecne telefony w rękach kuracjuszy fotografowały, nagrywały a Ala Woronowicz z fachowym aparatem nie przeoczyła pięknego widoku i nas też pięknych. Wystawa fotografii by się przydała. Za to wszystko dziękujemy Ali Woronowicz (fotografce), Halinie Grochowskiej (organizatorce). Panu Bogu za piękno świata i nasze UTW wojaże.

Bronisława Rutkowska